

W każdym położeniu dziękujcie

*Podziękuj! A podziękowałeś? Zapomniałeś podziękować – w taki sposób rodzice uczą swoje dzieci postawy wdzięczności. Zwykle jest to wdzięczność za coś dobrego: za otrzymany cukierek, za ładny prezent, za miłą wycieczkę. Na tym etapie życia nie oczekuje się jeszcze wdzięczności za przebytą chorobę, za niską ocenę z matematyki, za doznaną krzywdę. Dopiero człowiek dorosły, mający już bardziej dojrzałą ocenę życia, rzeczywistości, potrafi dziękować także za trudne doświadczenia, które przecież każdy z nas przechodzi. Zdobywana z czasem mądrość życiowa każe nam doceniać również wartość trudnych przeżyć, nieprzyjemnych, a może nawet bolesnych. Nieraz mówimy, że to czy tamto wiele nas nauczyło. Że te przeżycia, które były dla nas trudne, okazały się dobrą lekcją życia, dzięki czemu jesteśmy odrobinę mądrzejsi i trochę lepiej znamy tajemnicę naszego istnienia. Może właśnie to ma na myśli św. Paweł, gdy pisze: *W każdym położeniu dziękujcie*. Przez całe nasze życie, od dzieciństwa do późnej starości, jesteśmy uczniami w szkole życia. W tej szkole, gdy jeszcze towarzyszy nam światło wiary w Boga i w Jego opatrzność, trochę lepiej poznajemy, że nic nie jest przypadkowe, że wszystko służy tajemnicy naszego istnienia, i ją ubogaca. Nie tylko sprawy miłe i przyjemne, ale także cierpienie i przeciwności. Wdzięczność jest oznaką mądrości człowieka, dla którego wszystko ma ukryty sens. W oczach Bożych nic nie jest przypadkowe. Boże, daj i nam takie oczy.
[prob.]*